

Szczutek

Pismo
satyryczno =
polityczne
wychodzi 1-go i 15-go
każdego miesiąca

Wydawnictwo księgar-
ni p. f. H. Altenberg,
G. Seyfarth, E. Wende
i Ska we Lwowie,
Hotel George'a.

Rok I. — Nr. 7.



Prenumerata kwartal-
nie we Lwowie 3 K.
w Galicyi i okupacyi
austriackiej z prze-
syłką K. 3.60 półro-
cznie K. 6, z przesyłką
K. 7.20 rocznie K. 12.
z przesyłką K. 14.40.

Cena numerów
oddzielnych 60 h.

Lwów, 1. czerwca 1918.

A kiedy odjeżdżasz...

A gdy już wreszcie opuszczacie Lwów,
Kasarnie, gmachy, pola i szpitale
Skarbowe, szkolne i sejmowe sale,
Aby powrócić nad swą Spree znów,
Przyjmijcie z serca pożegnania słowa,
Boście się wżarli mocno w pamięć Lwowa.

W zamian za mleko i cukier do kaw,
Za chleb, słoninę, kielbasy i torty,
Mieliśmy od was jak najzdrowszej sorty
Tytoń ze słomy albo z morskich traw
I wiele innych tych dóbr idealnych,

Dzięki wam zdrowie szerzy się po świecie,
Na oszczędności oparte i dyecie.

Chwila rozstania budzi w sercu żal,
Zły robak smutku w dusze się wwierca,
Boście nas przecież ujęli za serca!
Odjeżdżających w niewiadomą dal
Żegnamy szczerze z westchnieniem

[głębokiem:

SZCZUTEK

Nowe wieści o legionach

Nasz korespondent donosi:

Idąc w ślad za Austryą, Niemcami, Francją, Rosyą i Ameryką — królowa Madagaskaru pomna na stosunki z dworem polskim postanowiła stworzyć legiony polskie. Początkowe trudności w umundurowaniu zostały szybko przez warunki klimatyczne rozwiązane. Mianowano już nawet jednego b. legionistę (z Huszt) jenerałem i komendantem wojskowych magazynów liści figowych. Ponieważ Pani de Thébes przepowiedziała, że wojna wtedy się skończy, gdy zejdzie się dwóch legionistów jednakowo umundurowanych, przeto zbliża się prawdopodobieństwo zupełnego pokoju, gdyż będzie to kwestyą tylko dwóch liści figowych! **Z.**

„Na ucho“

Pewnego dnia ukazał się w Warszawie olbrzymi afisz z ogromnem uchem. Na pierwsze spojrzenie wyglądało na duży pytajnik i myślano też, że to zapowiedź jakiejś sensacyjnej reklamy. Gdy się jednak zbliżono do afisza, zauważono w uchu drobny napis: „Powie ci na ucho, że z kimś jest krucho“.

Wtem ktoś to zauważył i kazał afisze pozdzierać lub pozalepiać, zanim to się jednak stało, Warszawa dowiedziała się „na ucho“.

Naturalnie, coś podobnego mogło się zdarzyć tylko za rządów rosyjskich.

Reflex

Mój golibroda

— Pan redaktor już wi? Zamiast korony będziemy mieli marki. Dobry interes! A może i naprawdę dobry. Bo u nas już nikt korony nie szanował. Każdy mówi: co to jest korona? to jest nic! Chociaż ja i w marki nie wierze. Ja sobie już nawet robią takie walutowe sentencje: czy korony czyli marki, to przecie wsio równo, za korone kupisz figę, a za markę... dwie figi. Był tu u mnie dziś taki goszcz, który mówił, że wskutek tej zmiany we finansowe arterye monarchii wpłynie nowa, lepsza krew. Ja mu przytakiwał, ale ja sobie myślał: oj ty durny, prędzej by tobie nowego muzgu potraza napuścić do głowy! Bo ja sobie kombinuje, że takie pruskie szczęście zawsze chodzi w parze i że po pruskich markach dostaniemy jeszcze inny pruski błogosławieństwa.

i przeniose się całkom do Berlina. Niech sobie potem o mnie szpiwają: du bist verrückt, mein Kind, drum gehst du nach Berlin!

Ciekawy jestem, jak się te marki u nas zaprowadzą. Bo parlament si nie skompromituje taką uchwałą. Prędzy już skompromituje si paragraf czternasty. On taki nawyknięty do kompromitacyi, jak dziurawy but do wody. Jakiś uczony profesor lamentuji po gazetach, co bedzi z ludnością w Austrii, jak wszyscy mężczyźni wyginą. To ja sobi zaraz pomyslał: a paragraf czternasty od czego? Co pan redaktor mówi, że on niebedzi zapładniać? On wszystko bedzi zrobić. Jaki żydowski fabrykant wymyśli na to Ersatz, kobiety dostaną na ten Ersatz kartki, ustanowi si rejonowy sprzedaż i bedzi z tem porządek, jak w zegarku. Można jeszcze z paragrafem czternastym rozkazać, żeby same chłopcy przychodziły na świat i że odporne kobity będą karane grzywną albo aresztem do dziewięciu miesięcy.

Co pan redaktor powiada... że zaciąłem pana w brody? Może być. Ali bb mi sie ręka jeszcze ze strachu części, jak ja wyczytał, co Nikaragua i Kostaryka wypowiedziały Austrii wojny. Ja si zaraz mojego pomocnika pytał: wus is Nikaragua i Kostaryka? Ali on tyż niewiedział i ja jich dopiero znalazł w kalendarzu. Nu, nas musi cały szwiat bardzo lubić, bo już nam cały szwiat wypowiadał wojny. Jest wprawdzie przysłowie: gdy ci dwóch mówi, że jesteś pijany, to połóż si spać, — ali ja nie wierze, coby my byli takie, że aż cały szwiat w żandarma na nas si zamieniał. Gorzej byłoby, gdyby si miało sprawdzić przysłowie, że małych złodziejów wisząc, a wielkich puszczając wolno,

Zna pan redaktor niemiecki sentencje: nur nicht brummen, wird schon kommen? Jak ona si na nas spełniała! Niebyło deszczu i niebyło deszczu, aż przyszedł deszcz, i to ten prosto z Ukrainy, jaki my w traktacie pokojowym sobi zawarowali. Na co si pan szmieje? Mięso ukraińskie było blaga, i zboże blaga, a ten deszcz takoj nie była blaga. Ino my za niego musieli dać chełmski zemi. Wi pan co, jak będą w Galicyi wybory, to starosty mogą sobie zamawiać cholery z Ukrainy, albo pyśkowy zarazy. Zna pan, co to znaczy po chorwacku packa? To znaczy Ohrfeige. Nu, niechby ten hetman ukraiński Skoropacki zdrów był i niechby mu si działo według jego nazwiska.

Na nutę Chochola

Miałeś, bracie, piękny strój,
miałeś, bracie, bagnet swój —
bagnet djabli wzięli,
strój od dziur się bieli —
ostał ino wszy się rój,
ostał ino wszy się rój...

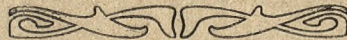
Miałeś, bracie, medal ty,
biliście się, jako lwy —
łzy twe wieher niesię,
kruk kracze po lesie —
ostały się ino sny,
ostały się ino sny...

Miałeś, bracie, ran ty wbród
śniłeś, bracie, polski cud —
od „wolnej” ojczyzny
dotąd pieką-ć blizny
ostał sie kolezasty drut,
ostał sie kolezasty drut...

Miałeś, bracie, piekło mak,
piłeś, bracie, gorycz wkrag —
brzozy przysłoniły
płacząc mogiły —
ostał ci się ino bak,
ostał ci się ino bak...

Kraków

Józ. Rel.



K i n o

Trzask, błysk, szum, syk. Las, plaża, morze,
komin, kolej, automobil, mała i stary kawaler.

Pałący się dom, scena miłosna na dachu, ja-
skinia włamywaczy, bal u miliardera.

Orkiestra: smyk i półtora klawisza.

Przebywamy na piniącym się koniu trzysta
mil w godzinie.

Czarny charakter, wywracając okropnie białka
oczu, zakrada się do pokoju dziewczycy.

Powszechne współczucie i okrzyki przestrogi.

Orkiestra gra walca: „Ach jak miło być we
dwoje”.

Czarny charakter wtargnął do pokoju.

Ogólne zamieszanie.

Orkiestra gra: „O du dummer Augustin”.

Uprowadzenie, pościg, skok z pociągu, skok
na pociąg.

Bandyta przesadza dwie kamienice i znika
uczepiony do skrzydeł aeroplanu. Zlatuje na dach,
przebiega trzy piętra i wpada do wanny, w której
kąpie się pan Pimpelstock.

Brawa i oklaski.

Bileter głośno się śmieje.

Pan Pimpelstock, nie życząc sobie tak wcze-
snej wizyty, wyrwa nogę od stołu i wbija ją in-
truzowi po sam łokieć.

Zgroza i przerażenie.

Piccolo bufetowy upuszcza ze strachu tacę
z cukierkami.

Porywam się z siedzenia i udusiwszy dwóch
bileterów, którzy mi stali na drodze, wypadam na
ulicę, wywracam ośm automobilów, dwa wozy me-
blowe, policyanta i szrapnel przed placem Fran-
ciszkańskim, morduję trzech polityków, dziesięciu
homonovusów i pana, który nosił się z zamiarem
założenia kina. Uciekając przed oddziałem żołnie-
rzy wskazuję na tramwaj, który pędził z niesły-
chaną szybkością i uchodzę w ten sposób oczom
pogoni, zajeżdżam koło własnego domu, wpadam
do pokoju, zjadam funt wojennego chleba, wiję się
w śmiertelnych kurczach, rzucam się na maszynę
do pisania i wśród drgawek konania piszę lewą
nogą kryminalny dramat stukilometrowy: „Gołębie
serca”.

L. T.

Przymierze Państw Centralnych

R y c i n a s k o n f i s k o w a n a

Po ostatnim zjeździe w niemieckiej kwaterze głównej, stwierdziło Biuro Wolffa zupełną jednomyślność i harmonię u Państw Centralnych.

Komunikat wojenny

rys. Ludwik Kwiatkowski

Mąż (czytając gazetę) ... „tem samem Finlandya jest uwolniona od nieprzyjaciela“.

Żona: Od jakiego nieprzyjaciela?

Mąż: Czego tak niemądrze pytasz? Naturalnie od Finlandczyków.

Mocna przyjaźń

Niemcy chcą swoją przyjaźń dla Austrii jaknajmocniej z a m a r k o w a ć, postanowili wprowadzić w tym kraju marki, jako walutę obowiązującą.



Dlaczego

niektóre armie w Europie nazywają się regularnymi?

— Ponieważ regularnie nie mają co jeść. Ż.



Trzy po trzy

Przyszły laureat.

— Co ty robisz?

— Ja? chodzę na kursa stolarskie.

— Ty?

— Tak, słyszałem, że najbliższa nagroda Nobla przypadnie temu stolarzowi, który zbuduje drzwi do zawarcia pokoju — powszechnego!

Z koszar

Porucznik przy „Ausbildungu“ rekrutów:

— Feldibel Kruczek, pan byłeś trzy lata na froncie, wytłumacz pan zatem rekrutom, jaka jest

różnica między „Vormarschem“ a „Rückzugiem“.

— Według rozkazu, panie poruczniku! — A do rekrutów się zwracając, tak objaśnił:

R-x

Ze źródła

Pewien kupiec oferuje jednemu z większych konsumów wino beczkowe po 8 koron litr. Radca, który zajmował się sprawami konsumu, powiada:

— Widzi pan, nie możemy reflektować na wino od pana, gdyż pobieramy je po znacznie tańszej cenie wprost ze źródła z Węgier.

Tak, panie Radco — odpowiada skromnie kupiec — to zupełnie możliwe, ale... moje wino nie jest ze źródła, lecz z winnicy.

Perskie oko

Mała różnica

Pan. Co wspólnego kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie?

Pani. Ach, proszę pana, jakże można dawać podobne zagadki!

Pan. Ależ pani mnie zupełnie nie rozumie. Kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie literę „K“.



Z magistratu lwowskiego

— Jak się tytułuje pana Stesłowicza, czy panie prezydencie (miasta), czy panie komisarzu (rządowy), czy panie sekretarzu (Izby handlowej), czy panie pośle (do parlamentu)?

— Są tacy, którzy mówią: „mój kochany Władku“, ale nie wszyscy tak mogą i dlatego należałoby tę sprawę jakoś ustalić i ogłosić.

— Jaka jest różnica między panem profesorem Chłamtaczem a wicekomisarzem Chłamtaczem?

— Profesor chodził pieszo lub jeździł tramwajem na „freikartę“, wicekomisarz zaś jeździ powozem magistrackim. Innej różnicy nie ma wcale.

*

— A jaka jest różnica między adwokatem Schleicherem a wiceprezydentem Schleicherem?

— Gdy skazano kogoś na śmierć, to mógł go obronić adwokat Schlei-

Nauka historii dla naszych wnuków

(wyjątek z podręcznika wydanego w r. 1978)

„Kiedy para trzewików kosztowała parę milionów, a technika artylerzycka doszła do takiej doskonałości, że nabój działa daleko-nośnego mógł oblecieć w przeciągu dwóch minut ziemię i zabić kanoniera, który go wystrzelił; zawarto w Europie trwały pokój światowy, z 3-letnią gwarancją.

„Każde z państw inaczej zapatrywało się na ów pokój. O Rosji mówiono, że ma pokój obity na

czerwoną. Austria dostała pokój z wspólnym wejściem. Niemcy otrzymały pokój z widokiem na morze. Anglii przypadł pokój z łaźnią, a Turcja uzyskała pokój z centralnym ogrzewaniem, które ze względu na klimat panujący w tym kraju, było jej zupełnie zbytecznym. Najgorszy los przypadł Polsce. Polska musiała się zadowolić pokojem z pruską ścianką. Jak wiadomo ścianki tego rodzaju nie dają gwarancji trwałości. Ponadto w państwach neutralnych cały ten pokój nazywano dardanejskim, co mogło także pochodzić stąd, że rozstrzygnięto kwestię cieśniny tej nazwy.

„Po zawarciu pokoju, jak to było do przewidzenia, nastąpiły szalone przewroty natury ekonomicznej. Przedewszystkiem rządy wszystkich państw wojujących spostrzegły z przerażeniem, że nawet po tak długiej wojnie mają jeszcze za dużo ludzi, a za mało pieniędzy. Administracja austriacka np. wydała wielki okrzyk zdziwienia, gdy się przekonała, że większość urzędników państwowych, pomimo dodatków drożynianych nie pomarła z głodu i, że sfery te, z wrodzoną sobie fantazją domagają się znowu podwyżek.

„Szczęściem ówczesny minister skarbu wpadł na genialny pomysł.

cher, lecz gdy wiceprezydent Schleicher skaze „lwowski naród“ na śmierć głodową to mu żaden adwokat nie pomoże, bo sam nogi wyciągnie.

Reflex

Z telegramów

c. k. Biura korespondencyjnego

Czego bar. Burian zażądał od Polaków?

„Równowagi, która nie dopuści do kroków sprzecznych z interesami monarchii a także z wewnętrznymi interesami państwa“.

Co bar. Burian obiecał Polakom?

„Że jakkolwiek byłby wynik układów berlińskich, nie omieszka podać go do wiadomości przedstawicielstwa polskiego“.

Co bar. Burian wzbudził w Polakach?

„Ufność w swoje dobre chęci“.
(Dosłownie według komunikatu c. k. Biura korespondencyjnego z d. 26. maja b. r.)



Zmartwienie pana rotmistrza

— *Das sind doch unverschämte Kerle*, ci legioniści. Przechodzi przedemną, patrzy wyzywająco i nic. Rozkazałem mu tedy odejść na sześć kroków i defilować przedemną. A on obrócił się w tył *vorschriftsmässig*, potem odszedł, ale — dalej niż na sześć kroków i zginął

w tłumie spacerującej publiczności.
Das hört schon alles auf!

Ż

Deszcz i żołnierz

Jakie jest podobieństwo między deszczem a żołnierzem?

Że deszcz pada i żołnierz pada często na darmo...

A różnica?

Iż żołnierz pada, niestety, raz jeden tylko!

Zamieszanie pojęć

Ci, co narzekają bezmyślnie na drożyznę, zdają się zapominać, iż cen dzisiejszych nie ustanowiono przecież dla ludzi, którzyby chcieli płacić może z własnej kieszeni...

Czas odnowić przedpłatę!

Stosownie do jego wskazówek wytoczył rząd wszystkim urzędnikom państwowym dyscyplinarkę o... długoletnie uprawianie łapownictwa. Był to straszny i trudny do udowodnienia zarzut, ale rząd stanął słusznie na stanowisku, że jeżeli ludzie ci przy swoich pensjach mogli przeżyć cały okres wojny, musieli najwidoczniej zarabować też w sposób nielegalny. Albo okradali rząd, albo też brali łapówki. Podobnie ostro wzięto się do dostawców wojskowych i wszystkich tych spekulantów, którzy porobili na wojnie majątki poniżej 5 milionów koron i wskutek tego nie mogli nic subskrybować

na Pierwszą Państwową Pożyczkę Pokojową.

„O wyglądzie, jaki w tym czasie przybrał kraj, świadczy następujące zdarzenie. W rok po wojnie przybył do Lwowa lotnik francuski i zalecał oczywiście — do George'a. Uderzony niebywałymi pustkami na ulicach miasta, w lokalach restauracyjnych i hotelach, gość, który znał nasz gród z lepszych, wojennych czasów, zapragnął się dowiedzieć o przyczynie tego fenomenu.

„Pewnego razu zapytał portyera.

— Gdzież właściwie są te piękne panie, ci wytworni panowie, którym się w czasie wojny tak

wiodło? Gdzież znikli dostawcy wojskowi i wogóle ludzie, którzy na wojnie robili interesy?

„Portyer się uśmiechnął.

— Wszyscy ci, którzy się na wojnie dorobili majątków, poszli do więzienia — odpowiedział.

— To straszne! A przecież w takim razie ci biedni, którzy chodzili w drewnianych trzewikach i nigdy na wojnie ani grosza nie zarobili?

— Tych też nie ma. Trzeba ich było zamknąć do Kulparkowa, jako nieuleczalnych waryatów...“

(la)



1.
By lojalności dowód dar,
Umocnić nasze prawa,
Neu-Preußen winien kraj się zwąć
Zas Wilhelmsstadt Warszawa

2.
Przechrzczimy zatem Polskę w mig
Na fason cackiem nowy;
Zamiast Kalisza Preußen sieg,
Oststadt miast Czeszochowy.

3.
Polskości wszelki zginie znak,
Odmienia się zwyczaję,
Łódź gdy przezwiemy Bäumerschlag
A Piotrków Sachsentreue.

4.
W Warszawie wprowadając ład
Zmienimy nazwy szkie:
Bierstrasse zamiast Nowy Świat,
Most ptański Bismarckbrücke.

5.
Zpomników nie zostanie nic;
Nowe się w miasto wedrą.
Przed zamkiem staniem wielki Sritz,
Hindenburg przed Katedrą.

6.
Gdy nowy wprowadzimy ład
Przechrzczeniem kraju takim,
Zakwitnie polski Bundesstaat
Pod Pickelhauby znakiem.

